

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Dodatek na koszt administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnośnienie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie: z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedynczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. — **Nekrologia:** za jeden wiersz 15 kop. — **Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe ogłoszenia:** za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop. — **Przewodnik adresowy:** za 1 wiersz rocznie rs. 30. — Z wyjątkiem „Reklam” i „Nekrologów”, ogłoszenia podawane być winny dnia poprzedniego, mianowicie do wydania porannego najpóźniej do godz. 2-ej w południe, a do wieczornego do godz. 8-ej wieczorem.

KALENDARZ

Na dzień 14-ty kwietnia (sobota): św. Tyburcjusza i Walerjana.

Odczyty: Na rzecz kasy imienia dra Mianowskiego, p. E. Pepiowski: „o otrzymywaniu żelaza z rud”. (Sala ratuszowa, godz. 7-ma po południu).

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia. (Godz. 2-ga po południu). — Ogólne zebranie Zjednoczonych stolarzy warszawskich. (Godz. 3-a po południu). — Ogólne zebranie członków warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego. (Pałac brühlowski, godz. 8 i pół wieczorem).

Widowiska: Teatr wielki: „Aida” (pierwszy występ p. Machwicówny i p. Zakrzewskiego). — Teatr rozmaitości: „Cudzoziemiec”. — Teatr mały: „Żołnierz królowej Madagaskaru”. (Godz. 7 i pół wieczorem).

Spisek dynamitowy.

Niestrudzona połowem ostatniego czwartku policja londyńska już w sobotę poszczycić się mogła dwiema nowymi zdobyczami nieocenionej wartości. W dniu tym aresztowano współcześnie Gallaghera nr 2 w Glasgowie, a Johna Kirtona w Londynie. Pierwszy z nich jest bratem ujętego we czwartek przy Nelson square w Londynie doktora Tomasza Gallaghera, w którego pugilaresie znajdował się fundusz, zebrany w Ameryce na wywołanie dynamitowej katastrofy w Londynie. Glasgowski Gallagher podejrzany jest o autorstwo zbrodni dosyć również pokaznej; on to wedle poszlak usiłował w d. 20 stycznia r. b. wysadzić w powietrze fabrykę gazu w Glasgowie.

John Kirton — jak się pokazuje z listu pisanego przezeń do londyńskiego Gallaghera — przybył dopiero przed czterema dniami z Ameryki, jako pełnomocnik O'Donovanna Rossy, przysłany w szczególnej misji, i miał odegrać bohaterską rolę w przygotowywanym misternie dramacie zniszczenia. Kirton pomiarkowawszy, iż po czwartkowych uwiecznieniach atmosfera w Londynie stała się nieco duszną dla rycerzów dynamitu, postanowił opuścić niewdzięczne miasto, i czekał właśnie na dworcu w Curton odejścia pociągu, gdy zbliżyli się doń agenci policyjni

z prośbą o zaniechanie nateraz projektowanej podróży. — zaofiarowali mu bezpieczną celę w więzieniu Milband. John Kirton długo nie mógł oswoić się z tą zaimprovizowaną tak niespodziewanie propozycją i stawiał energiczny opór ramieniu władzy, co mu zresztą nie trudno przyszło, gdyż jest mężczyzną 34-letnim, herkulesowej budowy.

Obecnie porusza dzielna policja londyńska wszystkie sprężyny, aby odkryć magazyn dynamitu, który ma się znajdować przy Regent Street. Otrzymała ona dowody, że przed paru tygodniami sprowadzono do Londynu wielkie zapasy materiałów wybuchowych, które gdzieś w okolicach rzeczonoj ulicy znikły bez śladu. Można wyobrazić sobie, jaką paniką zdjęci być muszą mieszkańcy dzielnicy miasta, która ukrywa w swoim łonie ten szacowny inwentarz.

P. O'Donovan Rossa głosi z Ameryki w swoim „Irish World”, że na terytorjum Albionu pracuje w obecnej chwili dwieście tajnych fabryk dynamitu! Naturalnie, że jest to przechwałka obliczona tylko na postrach wroga; skonstatowano wszakże, iż nie wszystkie odkryte dotąd zapasy materiałów wybuchowych, pochodzą ze słynnej „dystylarni nitrogliceryny” Whitehead'a w Birminghamie.

Jakkolwiek wiele zwycięstw odniosła już policja londyńska, sporo jej pozostało jeszcze do roboty. Cały też dziesięcioletni legion policyjny czteromilionowego miasta od tygodnia z górą jest na nogach i upada ze znużenia. Siły są stanowczo niewystarczające, zwłaszcza, że wojsko z nader skąpą może śpieszyć pomocą. Nieliczna gwardja królewska stanowi bowiem całą załogę olbrzymiego miasta a musi strzedz tysiąca gmachów rządowych i publicznych, magazynów, klubów itp. W tych dniach dopiero przyzwano na pomoc 400 ludzi z Chatham; wszystko to homeopatja w porównaniu z rozmiarami potrzeby...

Na wdzięczną pamięć ludzkości zasługują też bohaterowie nauki, którzy od tygodnia z narażeniem życia pracują w Birminghamie nad zniszczeniem znalezionych w „dystylarni” Whitehead'a ogromnych zapasów nitrogliceryny. Do morderczej pracy tej zaprzęgli się: pułkownik Majendie, dr Dupré, dr Hill i najodważniejszy z odważnych Macready. Łatwiej przyszło pozbawić siły wybuchowej nitrogliceryny, umieszczonej w kublach drewnianych; Macready uprzątnął się też z nią szybko. Ale gdy

przyszło do wydobycia 170 funtów zabójczej masy z wielkiego naczynia glinianego i przelania jej w kubel celem przemiany w dynamit, sam Macready zadurzał, czując, że własne życie rzuca na szalę... Mimo tego — wraz z Hillem i z reporterem dziennikarskim, którego imię zasłużyło także na trwałszą pamięć — przelał on całą masę płynu do kubła, poczem dopiero można było przez domieszaną ziemi krzemionkowej przemienić ją w dynamit. Kilko-centnarowy zapas tegoż Macready wywiózł następnie po za miasto iw drobnych cząsteczkach stopniowo spalił. Ulice Birminghamu, które mi zuchwały Macready wiózł swój piekielny ładunek, były wydłgnięte.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Z powodu zniesienia wart wojskowych przy kasach powiatowych, gubernjalnych i innych instytucjach finansowych, ministerjum finansów opracowuje projekt utworzenia specjalnego dozoru, któryby zastąpił warty wojskowe. Dozór ten składałby się ze stróżów przedtem służących wojskowo. Stróże ci znajdowaliby się na swoich stanowiskach wewnątrz gmachu po zamknięciu kasy lub biura przez całą noc do następnego otwarcia. Dla kontroli delegowanoby jednego z urzędników biurowych. Podobny porządek, aczkolwiek nie tak ściśle zachowany, praktykuje się już w kasie gubernjalnej warszawskiej.

— Pierwszeństwo do otrzymywania posad wojskowych we wszelkich biurach i instytucjach rządowych przyznane zostało żołnierzom, którzy pełnili dobrowolnie służbę, tracąc siły i zdrowie na tyle, iż nie będą w stanie nieść służby w szeregach, choć do pracy są jeszcze zdolni.

— Opodatkowanie bilardów. W ministerjum skarbu powstał podobno projekt opodatkowania bilardów znajdujących się w miejscach publicznych, jak: kawiarnie, restauracje i cukiernie. Tym końcem magistraty i urzędy gminne zbierać muszą dane co do ilości bilardów na całym obszarze Cesarstwa i Królestwa.

— Magistrat m. Warszawy polecił wszystkim urzędom starszych zgromadzeń rzemieślniczych, iżby bezzwłocznie donieśli pod jakimi numerami mie-

2)

DWAJ PRZYJACIELE.

OBRAZEK Z ŻYCIA PARYSKIEGO

przez

A. K.

(Dalszy ciąg.)

Było to już po godzinach biurowych; personel kantoru się rozszedł, pozostali tylko jeszcze obaj pryncypałowicze.

Charles pisał śpiesznie jakiś list, który chciał skończyć jeszcze przed wyjściem.

Alfonse naciągnął i zapiał obie rekawiczki. Potem wyszczerkował sobie kapelusz tak, że zdala połyskał, a teraz chodził tam i napowrót i ilekroć przeszedł koło Charles'a, za każdy raz zajrzał mu w list.

Zazwyczaj przed obiadem spędzali razem godzinę w jednej z kawiarni bulwarowych i Alfonse poczynił już z pewną niecierpliwością myśleć o dziennikach.

— Czy ty nigdy już tego listu nie skończysz? — rzekł trochę gniewnie.

Charles przez parę sekund milczał; ale potem skończył nagle tak, że aż przewrócił krzesło: może Alfonso sobie wyobraża, że umiałby zrobić lepiej? Alboż nie wie kto tu z nich dwu jest zdolniejszym? — I po nie wie kto tu z nich dwu jest zdolniejszym? — I po płynął teraz cały potok słów z tą szybkością nie do wiary, której tylko francuski język jest zdolnym, gdy mówiacemu bodźcem jest namiętność...

A był to mętny potok; niósł na swej fali niejedno gorzkie słowo, wyrzut i obelgę niejedną, a po przez to wszystko dźwięczało coś jak powstrzymywane łkanie.

Nakoniec porwał za kapelusz i wybiegł.

Alfonse patrzył na niego wielkimi, zdumionymi oczyma. Skoro wybiegł i cisza zapanowała w pokoju, zdawało mu się, że powietrze drga jeszcze temi gwałtownymi słowy. Jedne po drugich poczęły powracać przed oczy Alfonsa w chwili gdy nieruchomie stał u biurka.

Czy nie wie kto tu jest zdolniejszym?... Boże mój, przecież on temu nie przeczył nigdy, że Charles bez porównania zdolniejszy od niego.

Niechaj nie sądzi, że zawsze mu się udawać będzie gładką twarzą przyciągać do siebie wszystkich... Alfons nie mógł sobie żadną miarą przypomnieć, aby w czemkolwiek kiedy wyprzedził był swego przyjaciela.

„Co ja tam dbam o twoje aktorki?” — powiedział Charles.

Miałaby istotnie zająć się tą hiszpańską tancerką?... Tak, gdybyż Alfons był to przeczuł, nie byłby nawet spojrzął na nią. Ależ to doprawdy nie powód, żeby się tak rozszalać; przecież w Paryżu nie brak kobiet.

A nakoniec: „Jutro zrywam spółkę!”

Dla Alfonsa cała ta rzecz była niezrozumiałą. Opuścił kantor i szedł zamyślony ulicą, pokąd nie spotkał znajomego. To go naprowadziło na inne znów myśli, ale przez resztę tego dnia doznawał uczucia jakby go coś ciężkiego, przykrego czekało, co czyha tylko na chwilę gdy sam pozostanie.

Kiedy późno już w nocy powrócił do domu, zastał list od Charles'a. Rozerwał go śpiesznie; w miejsce usprawiedliwień przecież, przeproszeń, których się spodziewał, zawierał on w chłodnej formie wezwanie, by Monsieur Alphonse następnego ranka wczesnie stawił się w kantorze celem jaknajśpieszniejszego uregulowania umówionego rozdziału firmy.

Teraz dopiero poczęł pojmywać Alfons, że owo wystąpienie w kantorze było czemś więcej, niż przełotnym wybuchem złego humoru; ale przeto rzecz jeszcze więcej stawała się dlań niepojętą.

A im dłużej nad nią myślał, tem niesprawiedliwszym wydawało mu się zachowanie Charles'a. On nigdy ani na chwilę nie gniewał się na swego przyjaciela i nie gniewał się też i teraz; ale gdy w myśli przywołał sobie na pamięć wszystkie te obelgi, które Charles go zasypał formalnie, czuł, że ma twarde dlań serce, i następnego też ranka po chłodnym powitaniu zajął w milczeniu zwykle swe miejsce.

Jakkolwiek przyszedł o całą godzinę wcześniej niż zazwyczaj, zauważył, iż Charles już długo pracować musiał i zrobił wiele. Siedzieli teraz milczący, każdy po swej stronie biurka; mówili tylko co najniezbędniejsze; nie jeden papier przechodził z ręki do ręki, ale w oczy sobie nie spojrzeli nigdy.

Tak pracowali obaj z jednaka gorliwością, aż do dwunastej — zwykłej godziny ich śniadania.

Godzina, w której spożywali razem śniadanie, była dla nich zawsze najprzyjemniejszym dni całego epizodem. Kazali je sobie zwykle podawać w kantorze i w chwili, w której starszka posługująca im do śniadania oznajmiła, że już podane, podnosili się

szkają starsi tych zgromadzeń, jak również wiele każdy cech liczy majstrów, czeladzi i terminatorów.

— Ze zgromadzeń rzemieślniczych. Główny naczelnik kraju zatwierdził na urzędach starszego i podstarszego cechu nożowników pp. Wojciecha Bieńkowskiego i Ferdynanda Kułińskiego.

— Z decyzji Głównego naczelnika kraju potrzebny do kanalizacji kamień ciosowy około 400 stóp kub. i rury szteingutowe w ilości 1,000 stóp bież. mają być dostarczone bez licytacji w drodze gospodarczej.

— Oświetlenie ulicy Marszałkowskiej. W dniu wczorajszym po raz pierwszy zapalono całą, podwójną według nowego kontraktu, ilość latarni na Marszałkowskiej od rogu Królewskiej do ulicy Zgoda. Rozstawienie i rozdział światła według planu inspektora oświetlenia miasta, p. Dziwulskiego, okazały się zupełnie praktycznymi. Marszałkowska sprawa istotnie wrażenie ulicy jednej z stolic europejskich. Jakże smutno jednak wyglądają przy niej ulice przyległe np. Królewska!

— Latarnie gazowe winny być zapalane o godzinie 7-ej m. 30 wieczorem, gaszone zaś o godzinie 3-ej m. 45 rano.

— Egzamina na patent dojrzałości w tutejszych gimnazjach rozpoczyna się zaraz po świętach Wielkanocnych st. stylu. Uczniowie klasy 8-ej będą o tydzień wcześniej uwolnieni od lekcji, uczniowie zaś innych klas rozpuszczeni zostaną w czasie Wielkonoce st. stylu na przeciąg dwóch tygodni.

† **Alfons Muszyński.** Otrzymujemy smutną wieść o zgonie s. p. Alfonsa Muszyńskiego, pomocnika prokuratora naczelnego przy b. rządzącym senacie. Muszyński urodził się r. 1818-go w Łomży, gdzie ojciec jego był lekarzem. Po ukończeniu ówczesnej, 8-klasowej szkoły poświęcił się zawodowi obrońcy i jako dobry mówca, przy wrodzonym zamiłowaniu i pracowitości, szybko rozgłos pozyskał. Władza zwróciła nań uwagę i w chwili, gdy Kąty Wołowski, naczelny prokurator senatu, potrzebował zdolnego pomocnika, z jego inicjatywy powołano Muszyńskiego, który, pomimo iż przyjęcie na linję etatową, łączyło się i z wielką pracą i ze stratą znacznych dochodów, ani chwili się nie zawahał. Nie zdolałbyśmy wylizyć jego zasług, położonych na pomienionym stanowisku; nie było bowiem ważniejszej sprawy, którejby dłoń jego pracowita nie dotknęła. Po zaprowadzeniu reformy s. p. Alfons wyszedł z urzędowania bez emerytury i przerwucił się na drogę przemysłu. Niedoświadczony jednak w nowym fachu nie prowadził go pomyślnie, mając jednak zawsze na względzie dobro nabywców i uczciwość firmy. Muszyński był nie tylko wybornym prawnikiem, ale i wykształconym człowiekiem, a przede wszystkim zacnym i użytecznym członkiem społeczeństwa. Śmierć jego przeto dotknęła nie tylko rodzinę, ale i ogół myślący. Cześć pamięci zgasłego!

— **Pouczająca sprawa.** Pośród właścicieli ziemskich panuje ogólne przekonanie, iż nabywając nieruchomości, można spokojnie posiadać kupiony ma-

jątek, byleby tytuł własności był na sprzedającego czystym wpisem w hipotecę uregulowany. To też dzięki temu pogładowi nowonabywca nigdy nie pyta się o istnienie sporu gruntowego lub pretensyj z czyjejbądź strony do części dóbr, jeżeli tylko o takim sporze lub pretensji hipoteka milczy, sądzi bowiem, iż jawność hipoteczna daje mu zupełną ręką, nie zakłóconego posiadania. Takie jest przekonanie powszechne, iż jednak mylne, dowodzi rozstrzygnięta sprawa przez izbę sądową. W r. 1876 p. K. nabył od p. P. dobra ziemskie F., w wrocławskim, obejmujące przestrzeń 49-ciu włók. Tytuł własności był uregulowany na poprzedniego właściciela, w wykazie nie było mowy o żadnym sporze lub pretensji, p. K. więc zapłacił cały szacunek, pozostawiając na hipotecę majątku tylko 10,000 rs. długu. Jakież było jego zdziwienie, gdy w rok po objęciu dóbr otrzymał pozew wniesiony przez prokuratorję w sprawie sporu granicznego, w którym skarb występuje z żądaniem zwrotu 15 1/2 włók obszaru dóbr F. Z pozwu tego p. K. po raz pierwszy dowiedział się, iż jeszcze w wieku XVIII-ym powstał spór pomiędzy skarbem a ówczesnym właścicielem majątku, iż za czasów pruskich w latach 1803 i 1805 zapadały w tej sprawie wyroki, iż w r. 1832 skarb Królestwa wystąpił z pretensją o 15 1/2 włók, a wyroki sądowe przyznały, iż obszar ten był niegdyś własnością królewską, skutkiem zaś potrzeby dowiedzenia ubicacji gruntów, w roku 1840 sporządzono mapę miejsca spornego, a w roku 1852 trybunał zarządził badanie świadków, wreszcie iż prokuratorja wystąpiła z nowym żądaniem uznania skarbu wprost za właściciela spornego obszaru itd. W pierwszej chwili p. K. nie przywiązywał wielkiej wagi do pozwu, licząc na obronę hipoteczną, prawnicy dopiero spokój jego zachwiali, wykazując mu, iż hipoteka nie odpowiada za rozległość dóbr, a pozew może dotknąć ich właściciela. Pogład ten potwierdziły sądy. Izba uchyliła żądanie K. o wyłączenie go ze sprawy, jako nieświadomego sporu przy kupnie. K. znalazł się wobec procesu, grożącego mu utratą więcej niż trzeciej części majątku i do tego bez regresu do sprzedawcy, który już majątku ruchomego nie posiadał i odebrał część zahipotekowanej wierzytelności 10,000 rs., której reszta była subintabulowana przez rozmaitych wierzycieli... Proces ten, prowadzony ze strony pana K. przez adwokata F. Dębskiego, rozstrzygała izba sądowa na dwóch posiedzeniach, ostatecznie zaś wyrok ogłoszono dnia 8-go marca r. b. Dyskusje, jakie tu się toczyły, były niezmiernie ciekawe. Obie strony powoływały się na odwieczne dokumenta, oryginalne przywileje królewskie, z których pierwszy był wydany przez króla Jana Kazimierza itd. Na szczęście, tym razem wyrok wypadł dla p. K. pomyślnie: izba uchyliła skargę prokuratorji i jej żądania, pozwanego zaś p. K. uznała raz na zawsze za prawnego właściciela dóbr F. Tu powstaje pytanie, co by się stało, gdyby sprawa wzięła zły obrót? Oto p. K. byłby narażony na dotkliwą stratę jedynie wskutek niedokładnego poinformowania się o stanie rzeczy i zbytnej wiary w jawność hipoteczną. To też właściciele ziemscy w razie kupna dóbr, powinni zbadać u źródła, czy nie istnieje jakiś spór graniczny, któryby potem naraził ich na przewlekły proces i obawy o utratę mie-

nia. Opisana przez nas sprawa daje pouczające w tej mierze wskazówki.

— **Dr Sormani** z Rzymu wybrany został na członka korespondenta Towarzystwa Lekarskiego warszawskiego.

— **Teatr.** Dziś w teatrze wielkim „Aida”. Partję Amneris odśpiewa p. Justyna Machwićówna, Radamesa, zaangażowany na dłuższy szereg występów p. Julian Zakrzewski, Aida p. Dowiakowska (p. Brąninowa jest niedysponowana). W poniedziałek dany będzie „Trubadur” z p. Miller-Czechowską (ostatni występ) i z p. Zakrzewskim w partji Manrica.

— **Benefis.** Utalentowana artystka naszych teatrów, p. Helena Marczellówna, urządziła w d. 22 b. m. w sali resursy obywatelskiej wieczór dramatyczno-muzyczny na swój dochód. Zapowiada on się nader świetnie, gdyż przyrzekły beneficentce współudział pierwszorzędne siły artystyczne. W części wokalne wystąpią obie znakomite śpiewaczki, chwilowo przebywające w Warszawie: p. Miller-Czechowska i p. Machwićówna, tudzież pp. Wołoszko i Horbowski. grą fortepianową uświetni wieczór Michałowski, na skrzypcach grać będzie Gustaw Frieman. W części dramatycznej — oprócz beneficantki — wystąpią na estradę w powrocie z wycieczki petersburskiej dawno niewidziani pp. Leszczyński i Szymanowski. Publiczność pośpieszy z pewnością, rada na wieczór benefisowy p. Marczellówny, która talentem i pracą zdobyła sobie pierwszorzędne stanowisko na scenie warszawskiej, tem bardziej, iż całoroczna ciężka choroba artystki narażiła ją na dotkliwe straty materialne...

— **Koncert.** P. Wurm, znakomity wirtuoz na trąbce dał się wczoraj słyszeć w teatrze wielkim. Instrument, na którym gra rozgłosnej sławy koncertant nie może wprawdzie zainteresować na długo, ale słyszany w kilku numerach zadziwia efektami brzmienia, jeżeli jest w rękach takiego jak p. Wurm wirtuoza. Ton dobywany przez tego świetnego solistę, traci zupełnie zwykłą chrapliwość drgającej blachy i przybiera, w niektórych, szczególnie w średnich nutach ludzkie głosom ludzkim podobieństwo. Jestto śpiew cieniowany subtelnie, z giętkością, świadczącą o doskonałym wtajemniczeniu się koncertanta w naturę instrumentu. Pianistka, p. Kalinowska, ma dzielnie wypracowaną technikę, dość delikatne dotknięcie i interpretuje inteligentnie, jakkolwiek niektóre kompozycje, mianowicie Szopena, grane są z pewną oszczędnością i z dziwacznością, jak np. w mazurku, akcentowaniem. Być może, iż do takiego wrażenia na słuchacza przyczynia się natura fortepianu Beckera i staranne unikanie przez pianistkę pedału prawego; dość, że w grze pani Kalinowskiej nie odbijają się efekta kolorytu fortepianowego, co jej wiele wdzięku ujmuję. Z numerów wykonanych wczoraj, najlepiej powiodło się allegro z koncertu Schumana. Ozdobą wczorajszego koncertu była arja z „Rigoletta”, bardzo pięknie odśpiewana przez p. Klamrżyńską, której dźwięczny, sympatyczny głos i łatwa, swobodna koloratura jaknajprzejemniej zostawiają wrażenie. P. Lewicka poprawnie odśpiewała arję z opery „Lalla Rouch”.

obaj jak na komendę, chociażby nawet w połowie rozpoczętego zdania lub w niedokończonym rachunku.

Jadali śniadanie stojąc u kominka lub przechodząc się po ciepłym, wytwornym kantorze; Alfons miał zawsze jakąś ciekawą lub skandaliczną historijkę w zapasie, a Charles śmiał się. Dla niego były to najszcześniejsze chwile.

Ale kiedy dzisiaj starszuszka weszła z tak pożądanym zazwyczaj oznajmieniem, obadwaj nie poruszyli się z miejsca. Popatrzała na nich zdumionemi oczyma powtórzyła zaproszenie i wyszła. I teraz przecież nikt się nie podniósł.

Nakoniec Alfons poczuł głód pierwszy, przystąpił do stołu, nalał sobie szklankę wina i zabrał się do kotleta. Stanawszy tak jednak zeszklanką w ręku, kiedy rozejrzał się po kantorze, do którego przyszedł był już sercem, bo w nim niejedną spędził wesołą godzinę, i gdy pomyślał potem, że temu wszystkiemu ma być koniec i że dla jakiegoś kaprysu, dla chwilowego napadu gniewu, mają sobie zatruć życie — wówczas wydała mu się nagle cała sytuacja tak nienaturalną, że omal nie wybuchnął śmiechem.

— Wiesz co, Charles — rzekł w pół poważnym w pół żartobliwym tonem, który w innych wypadkach miał moc doprowadzania Charles'a do śmiechu. Jakże to będzie ciekawe doprawdy następujące zawiadomienie: Na skutek przyjacielskiego układu niżej podpisana firma z dniem dzisiejszym...

— Sądę — przerwał mu Charles spokojnie — że napiszemy: Na skutek obojstronnego układu.

Alfons już się nie śmiał; postawił szklankę i kotlet wydał mu się dziwnie gorzkim.

Pojął, że ich przyjaźń wygasła — zamarła; jak i dlaczego, to nie było mu jasne; zdawało mu się wszakże, że Charles był jednakże niesprawiedliwym dlań i za surowym. Od tej chwili stał się sam jeszcze sztywniejszym, jeszcze chłodniejszym niż tamten.

Pracowali razem pokąd nie uregulowali rozdziału firmy — wówczas rozstali się.

Sporo czasu przeszło a obaj niegdy przyjaciele pracowali każdy na swoją rękę w wielkim Paryżu. Spotykali się na giełdzie, ale nigdy nie zawierali z sobą żadnych interesów. Charles nigdy nie wchodził Alfonsowi w drogę, nie pracował na jego szkodę i nie chciał on go zrujnować — Alfons miał się sam zrujnować.

A wydawało się, że Alfons pragnie dogodzić temu życzeniu swego przyjaciela. Wprawdzie od czasu do czasu zrobił jakiś dobry interes; wytrwałej, pewnej pracy wszakże, której nauczył się u Charles'a, zapominał niebawem. Począł zaniedbywać swój kantor i potracił wiele dobrych stosunków kupieckich.

Zawsze on miał zamiłowanie w życiu wygodę, dobrobytu i zbytku; ścisły związek przecie z trzeźwieszym odeń Charles'em trzymał dotąd na wodzy jego upodobanie w uciechach i użyciu. Obecnie natomiast życie jego coraz stawało się rozrzućniejszym, mnożyły się znajomości i więcej niż kiedykolwiek był teraz błyskawicą w świecie, uwielbianym i podziwianym *Monsieur* Alfonsem; ale Charles uważał bacznie na wzrastającą cyfrę długów.

Nie spuszczał Alfonsa z oka, a że ich interesa tegoż samego były rodzaju, mógł przeto zawsze w

przybliżeniu obliczyć dochody tamtego. Wydatki łatwiej było skontrolować i niezadługo też dowiedział się, że Alfons począł już zaciągać w przeróżnych miejscach długi.

Starannie kultywował znajomości, na których mu zkał inąd nie nie zależało bynajmniej, z tego jedynie powodu, by przez nie móc zajrzeć w kosztowne domowe życie Alfonsa i jego dziwnie bezmyślną rozrzutność. Bywał w tych samych kawiarniach i restauracjach, do których uczęszczał Alfons, w innych wszakże niż tamten dnia porach; kazał sobie nawet robić rzeczy u krawca Alfonsa, ponieważ gadatliwy ten jegomość zawsze uskarżał się przed nim, że *mon-sieur* Alphonse nigdy rachunków swych nie płaci.

Charles myślał nieraz jakby mu łatwo przyszło pewną część pretensyj, jakie niektórzy ludzie mieli do Alfonsa, zakupić i następnie oddać w ręce nieubłaganego lichwiarza. Ale byłibyśmy niesprawiedliwymi względem Charles'a, gdybyśmy sądzili, że i przez chwilę miał zamiar zrobienia czegoś podobnego. Była to myśl przelotna tylko, której pozwolił zagrozić w swym umyśle na dłuższą chwilę; był ponieważ zakochany w długach Alfonsa.

Ale to szło jakoś tak dziwnie wolno, tak się to wlokło, że Charles pobladł aż i oczy mu wpadły głęboko z tego oczekiwania.

A oczekiwał na chwilę, w której wszyscy ci ludzie, co go przeoczał dotąd zawsze, dojdą do świadomości jak niewiele ten tak ubóstwiany Alfons wart był w rzeczywistości. Pragnął go ujrzeć upokorzonym, opuszczonym od przyjaciół, osamotnionym i ubogim, a wtedy...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— **Cudowne dziecko** pojawiło się znowu na horyzoncie muzycznym. „Słyszeliśmy — pisze *Głos* — grę na skrzypcach siedmioletniej Ernestyny Boucher... Wobec tak niezwykłego zjawiska zamilknąć musi krytyka, ustępując przedewszystkiem miejsca zdziwieniu. Dziecko, drobne dziecko w całym znaczeniu słowa pokonywające techniczne trudności ballady *Vieuxtemps'a*, lub ze skończoną rytmicznością frazujące najdokładniej „Karnawał wenecki”, to istotnie rzecz nie codziennego pokroju. A przytem wziąć trzeba pod uwagę niedostatki samego instrumentu, małych, dziecięcych skrzypceczek, zastosowanych do wzrostu „lali”, ale bynajmniej nie do jej fenomenalnego talentu. Co się stanie z tą wrodzoną zdolnością? jaka wykształci ją metoda, jaka szkoła? Jak wreszcie nawet pokierować jej rozwojem? to są pytania, które przyszłości pozostawić trzeba.” Tu winniśmy dodać, iż „fenomenik” ten zjawił się w tych dniach w Warszawie i da się słyszeć publicznie.

— **Magik Roman**, po kilku uwiecznionych powodzeniem przedstawieniach, przeniósł się z resursy obywatelskiej do teatrzyku Towarzystwa dobroczynności. W ostatnich widowiskach magika wzięła udział córka jego panna Artot Roman, podobno w magji też uzdolniona.

— **Walne zebranie**. Dziś w południe w biurze warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia odbędzie się ogólne zgromadzenie akcjonariuszów tegoż Towarzystwa.

— **Towarzystwo wioślarskie**. Dziś w klubie zimowym (pałac brühlowski) odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa wioślarskiego. Budynek letni na Wiśle ustawiony już został. Mieści on się, jak nadmieniliśmy, w pobliżu mostu od strony Warszawy. Otwarcie sezonu letniego nastąpi w drugiej połowie b. m.

— **Wynalazek**. Jeden z tutejszych techników obmyślił przyrząd, zabezpieczający transporty węgla od strat w czasie przewozu, na drogach żelaznych. Przyrząd ten ma kształt siatki i służy do przykrycia wagonów. Wkrótce mają być dokonane próby z tym wynalazkiem, które jeżeli wykażą jego użyteczność, nowy przyrząd może znaleźć szerokie zastosowanie. Wiadomo bowiem, choćby z posiedzeń odbytego w r. b. zjazdu górniczego, iż właściciele kopalń węgla skarżą się na straty produktu w transportach i domagają się od zarządów dróg żelaznych zabezpieczenia całości transportów. Jeżeli więc nowowynaleziony przyrząd będzie praktyczny, może się choć w części przyczynić do zaradzenia złemu, na które dotąd niema lekarstwa!

— **Z przemysłu fabrycznego**. W fabryce pp. Rehfelda i Dubeltowicza wyrobiona została wielkich rozmiarów maszyna parowa do ugniatania szabru na szosach. Zamówienie wyszło ze strony zarządu komunikacji.

— **Lokator-tułacz**. Wskazywano nam pewnego emeryta, który mieszka już 47 lat w Warszawie a corocznie zmienia mieszkanie i za każdym razem przenosi się na inną ulicę! Pytany o przyczynę tej zmiany, emeryt nasz z całą otwartością wyznaje, iż „lubi nowość”. Życie — powiada on — tak jest powszednie, że trzeba wynajdywać ciągle coś nowego, a zmieniając co rok mieszkanie, przynajmniej przez pierwszy kwartał poznaje się bliżej nową dzielnicę, sklepy, sąsiadów i t. p.... I w tym roku p. * * przenosi się i to dość daleko, gdyż z okolic placu św. Aleksandra, w stronę Nowego-Miasta. „Ostatnie moje przenosiny i ostatni lokal — powiada emeryt — to będą... Powązki, lub nowy cmentarz za Wisłą”...

— **Z nad Wisły**. Typowe postacie „nadwiślańskich łobuzów” jeszcze nie zaginęły. Z nastaniem wiosny można już spotkać mnóstwo obdartusów bez żadnego zajęcia, istnych *lazzaronów* warszawskich, którzy z konieczności tylko idą do jakiejś grubej roboty, aby później za tygodniowy zarobek zjeść dobrze, wypić jeszcze lepiej i znów bez celu włóczyć się i wyłęgwać na mazowieckim piasku...

— **Na podwórzu domu** nrem 25-ym oznaczonego wszedł nieatrzeźliwy robotnik Franciszek Ch. W tej chwili właśnie wypuszczono z sąsiedniej garbarni dwa brytany, które wpadły na podwórze przewróciły Ch. na ziemię. Ubezważniony Ch. nie umiał się obronić i został fatalnie pokasany w twarz, ręce i nogi. Byłby on niewątpliwie wyzionął na miejscu ducha, lecz jeden z przechodniów, spostrzegłszy jego rozpaczliwe usiłowania, uderzył na alarm. Nadbiegli z fabryki ludzie zaledwie zdążyli odpędzić rozjuszone zwierzęta. Nieprzytomnego Ch. odwieziono do szpitala ewangelickiego, psy zaś, z obawy czy nie są wściekłe, odesłano do rewizji weterynaryjnej.

— **Wypadki**. Na Smolnej pod nrem 2, w fabryce wyrobów żelaznych robotnik Władysław D. został pochwycony przez koło maszyny parowej w ruch puszczoną i ałegi bardzo ciężkim obrażeniem. D. ze złamaną ręką i nogą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. — Na Miodowej wóz roboty, skrecając na Długą, przewrócił Teofila H., który złamał rękę. — W mieszkaniu stolarza na Elektoralnej zapaliła się podłoga i niektóre sprzęty; ogień ugasili miejscowi mieszkańcy.

— **Przemysł cukrowniczy** coraz szerzej się rozwija. W r. b. przybyło ma pięć nowych cukrowni, z których przypada: jedna na gubernję lubelską (w Opolu), jedna na płocką (w Ciechanowie), jedna na kielecką i dwie (pod Sochaczewem i Kowalem) na gubernję warszawską.

— **Nowa fabryka**. W Pruszkowie, stacji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, powstaje fabryka noży. Założycielami są... krajowcy.

— W „*Gazecie lubelskiej*” czytamy co następuje: „Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrii (Puławach), z rozporządzenia władzy wyższej, otwarty został dla studentów, którzy w zaszłych wypadkach żadnego nie przyjmowali udziału. Wiadomość ta jest nam urzędowo komunikowana. Ze swojej strony dodajemy, iż wykład nauk rozpocznie się w Instytucie w sobotę dnia 14 b. m.”

— W Zamołodyczach, w powiecie włodawskim, w gubernji siedleckiej, na trakcie od Parczewa do Włodawy, otwarta została stacja pocztowa, przyjmująca i wydająca wszelkiego rodzaju korespondencję.

— **Pięćdziesięcioletni jubileusz**. Ks. Piotr Suliński, proboszcz parafji Giżyce, w powiecie sochaczewskim, w gubernji warszawskiej, obchodził w tych dniach 50-letni jubileusz kapłaństwa.

— **Sezon kąpielowy** w Busku rozpocznie się w dniu 20-ym maja i trwać będzie do dnia 29-go września.

— **Brak dozoru nad dziećmi**. We wsi Cynkowice, powiatu białostockiego, gubernji piotrkowskiej, właścianka Marianna Przybyłowa, wdowa, pozostawiła w domu bez nadzoru swego 3-letniego synka Franciszka. Chłopiec, zbliżywszy się do płonącego ogniska, zapalił na sobie ubranie, wskutek czego poniósł tak dotkliwe poparzenia, iż wkrótce wyzionął ducha. A oohrony wiejskie?

— **Samobójstwo**. Na stacji Rejowiec, drogi żelaznej nadwiślańskiej, miejscowy żandarm w przystępie choroby umysłowej, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

ZE ŚWIATA.

× **Tempora mutantur**. Wyjątki z „*Tannhäusera*” i „*Lohengrina*” śpiewane przez Faure'a, Boilly i pannę Huni na koncercie Padeloup'a przyjęte zostały przez kilkotysięczną publiczność burzą oklasków. Dyrektorowi złożono wieniec z napisem: „*Au vaillant propagateur de la musique de Richard Wagner*...” Aby takie osiągnięcia powodzenie, potrzeba było tylko... umrzeć!

× **Przenoszenie na scenę wypadków bieżących** coraz bardziej wchodzi w modę. Pod tytułem „*Les Anarchistes*” napisali świeżo dramat dwaj autorowie Mair i Molus i spodziewają się... kilkuset przedstawień. Akt pierwszy rozgrywa się w Montceau les Mines, w drugim występuje sam Rochefort — w trzecim bodaj iż cała scena wylatuje w powietrze...

× **Cyrk Sałamońskiego** w Moskwie należał do najwspanialszych tego rodzaju budowli. Ukończony dopiero przed trzema laty, był prawie cały z kamienia i żelaza, schody zaś miał granitowe. Tylko posadzka na parterze i suity były z drewna. Cyrk miał w całej rozciągłości 150 stóp średnicy, korytarze idące dokoła na 12 stóp szerokie, 44 łóż, 84 foteli, 490 miejsc parkietowych, 1,000 miejsc w pierwszym, a 1,500 w drugim amfiteatrze, oraz tyleż na galerji. W stajniach znajdowało się pomieszczenia na 200 koni, a nad stajniami 48 gardedó. Wszystko to poszło z dymem...

× **Wystawka jakich mało**. Na tegorocznej wystawie psów pod Berlinem figurować będzie jako wystawca ks. Walji, który w psiarni swojej posiada przeszło stu lokatorów. Żywnienie tej rzeszy kosztuje rocznie przeszło tysiąc funtów...

× **Potwór**. Krawiec augsburski Józef Buchhofer, kawaler, lat 28, skazany został dnia 4-go b. m. w Monachjum na karę śmierci. Okropny ten człowiek, jeszcze młodzieńcem będąc, usiłował popełnić morderstwo, za co skazany został na sześć lat więzienia i karę odcierpiał. Po uwolnieniu nową zbrodnię taką samą wykonał i skazano go na 10 lat więzienia. Teraz właśnie siedząc w więzieniu, dnia 27-go stycznia r. b. rzucił się na swego kolegę spółwięźnia, który do jego celi wszedł po zastawę kuchenną i tak go zranił kawałkiem wyrwanej z okna sztaby żelaznej, że ranny na trzeci dzień zmarł. Lekarze-eksperti uznali mordercę za zdrowego na umyśle, tylko jeden dr Leval twierdził, iż wobec poręczowego charakteru nie może przyznać spokojnego i chłodnego rozmysłu.

× **Samobójstwo** siostrzana Gladstone'a wywarło w Londynie przykre wrażenie. Powodem odebrania sobie życia były jakoby zatargi czterdziestokilko-letniego współnika liwerpoolskiej firmy „J. M. Gladstone i synowie” z rodziną.

× **Jak spać w wagonie?** Znakomity lekarz francuski, dr Outen, takie daje rady podróżnym, pragnącym pokrzepić się snem podczas jazdy koleją żelazną. Należy mieć zwróconą głowę w stronę parochodu, w tem bowiem położeniu odciąga się krew dobiegającą do głó-

wy, co sprowadza lekki i spokojny sen. Przeciwnie, jeżeli się nogi wysuwa w stronę biegnącej lokomotywy, krew wtedy, z niższej części ciała dopływa do głowy i sprawia często jej ból, lub przynajmniej sen zakłócony. Spostrzeżenia te dr Outen opiera na własnym długoletnim i innych podróżnych doświadczeniu.

× **Wstrzemięźliwość**. Do związku przeciw opilstwu, utworzonemu w tych dniach w Kassel, jakiś mieszkaniec Bremy wniósł podanie, aby utworzono członków honorowych, co za pewną sumę mieliby niejakię ulgi. Od siebie proponuje, iż zapisze się do stowarzyszenia, byleby mu pozwolono do śniadania i obiadu po kieliszku absentu i pół butelki reńskiego wina, do kawy zaś likier. Piękna wstrzemięźliwość!

× **Ogłoszenie**. W *New-York Herald* spotykamy następujące ogłoszenie: „Na Broadway pod nrem 41-ym można widzieć za przystępną cenę kobietę, co nigdy nie używała sznurówki, ani pudru. Kopje świadectw, legalizowane przez osoby wiarogodne, są w redakcji do preizerzenia...”

APOTEOZA... NOSA.

Już to przyznać należy, że nie bardzo byliśmy dotąd sprawiedliwi dla najwydatniejszego ornamentu architektonicznego naszej twarzy, dla nosa...

Poeci nie nos, lecz „wąg pokretny” uważali za ozdobę twarzy, bajkopisarze wyrażali wątpliwość, czy nos przypadkiem nie jest dla tabakiery, pleć piękna bez żadnego powątpiewania twierdziła, że nos jest po to, ażebyło za co wodzić jego właściciela, zwierzętnicy, chcąc ukarać podwładnych dawali im nosy, słowem, nos był zawsze traktowany z lekceważeniem. I nie wiadomo nawet było jak go należy nosić? Zadrzeć do góry, dać się zaraz słyszeć okrzyk: „pyszalek”, spuścić na kwintę, natychmiast z politowaniem mówiono: „biedaczysko”, lubować się nim i nie po za jego końcem nie widzieć, było patentem na ograniczonosć.

Ale przyszła kolej i na nos. Znalazł swojego adwokata, swojego apologistę, swojego chwalec! Doczekał się meża, który się upomniał o należne mu naczelne stanowisko w organizmie...

Tym rehabilitatorem nosa jak się łatwo domyśleć, jest sławny „wągacz duszy” dr Gustaw Jäger ze Sztutgardu, wynalazca i apostoł normalnej wełnianej odzieży, o której w swoim czasie zdawaliśmy relację.

Przybył on w dniu 2-gim b. m. do Zurychu i tam miał odczyt o ważności nosa, wysłuchany z wielkiem zajęciem przez kilkuset słuchaczy, z których część pewna dla przypodobania się prelegentowi, przybyła do sali w propagowanym przez niego normalnym stroju...

Treść tego odczytu, jak nam ją dzienniki zagraniczne podają, jest rzeczywiście zajmująca; dziwnie komiczny efekt sprawia powaga i głęboka wiara, z jaką szanowny reformator ludzkości traktuje swoją tezę, mimowolny uśmiech na usta słuchaczy wywołująca.

Organizm ludzki — według prof. Jägera — to nie zegarek ani młyn wodny, tylko maszyna parowa, w której motorem jest ciepło i inne czynniki lotne, najeździej niewidzialne, niedotykalne, węchem jedynie uczuć się dające. Człowiek zdrowy od chorego różni się wonią, kogo czuć mocno ten jest chory... Woń ciała zdrowego jest przyjemną, dlatego tak smakują nam... pocałunki! Nie puls przeto u chorego badać trzeba, lecz woń. Nos czyli węch odróżnia co jest zdrowe, a co niezdrowe. Zwierzę nie potrzebuje ani doktora, ani apteki, gdy jest w stanie dzikości nie truje się tem, co by mu zaszkodzić mogło, a jeżeli zasłabnie, węchem dobiera sobie leki i je rośliny trujące, którychby nie dotknęło, gdyby było zdrowe. Ze wszystkich zmysłów, ten jest najdelikatniejszy, którego organ jest najbardziej narażony wysunięty. Powonienie jest zmysłem nad zmysłami. Przywróćmy mu jego prawa, nauczmy się stosować do jego wskazówek, a nie będziemy zwierzętom zazdrościli ich „instynktu”. Instynkt ten dziecko przynosi ze sobą na świat — waga swą matkę. Kształćmy zatem nasz organ powonienia, unikajmy tego co ma woń nieprzyjemną, a utrzymajmy należne nam pierwsze miejsce w wszechświecie...

Oto jest w krótkich słowach zawarta treść nauki o nosie profesora Jägera; dla poparcia jej i unacoenienia trafności swoich poglądów, prelegent wymyślił różne aparaty i po skończonym odczycie odbywał z nimi doświadczenia, aby słuchaczy eksperymentalnie przekonać o delikatności ich węchu.

Cel ten został bez trudu osiągnięty. Okazało się wkrótce, że zmysł powonienia jest delikatniejszy od słuchu. Uszy zebranych bez protestu wysłuchały apologji nosa, lecz nosy dały za wygraną...

Gdy szanowny profesor zaczął produkować rozliczne wonie, zgromadzeni rozpięchli się, przyznając słusznosć jego doktrynie, iż *bene olet quod non olet*...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Aleksander Placzkowski, przeżywszy lat 64, po długiej i ciężkiej chorobie, dnia 12 kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności. Pograżona w smutku córka wraz z synem

zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 14 b. m., o godzinie 10-ej zrana, z kościoła N. Panny Marji. —1367—

† S. p. Michał **Eniberg**, zegarmistrz, przeżywszy lat 47, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, dnia 13-go kwietnia r. b. życie zakończył. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w sobotę, dnia 14 b. m., o godzinie 11-ej zrana, wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi z tegoż kościoła w niedzielę, o godzinie 5-ej po południu, na które pozostałe córki i siostry zapraszają krewnych i przyjaciół. —1361—

† S. p. Adolf **Schacht**, kawaler, b. kupiec, po długiej słabości, w dniu 12 kwietnia r. b. przeniósł się do wieczności w wieku lat 50. W smutku pozostały brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok dnia 15 kwietnia, w niedzielę, o godzinie 4-ej po południu, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania. —1360—

— Bł. p. Lucja **Srebrna**, przeżywszy lat 10, po długich cierpieniach zesłała z tego świata. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu nr 45a, przy ulicy Elektoralfiej, w niedzielę, dnia 15 b. m., o godzinie 12-ej w południe. —1371—

† Za spokój duszy s. p. Zofji z Langów **Jeschke**, zmarłej w dniu 24 marca r. b. odprawionem będzie nabożeństwo o godzinie 12-ej w południe, dnia 15 kwietnia, w kościele ewangelicko-augsburskim przy ulicy Królewskiej, na które pozostała córka wraz z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —1363—

TELEGRAMY WŁASNE

„Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 13-go kwietnia.

Uniwersytet tutejszy był dzisiaj widownią scen gorszących. Bursze wyprawili przeciw rektorowi w sali wykładowej hałaśliwą demonstrację, tupając nogami i wołając: *perest!* Rektor czekał z zimną krwią na uśmierzenie się dzikiego hałasu. Następnie oświadczył, że będąc od lat trzydziestu profesorem nie boi się studentów, że jest rzeczą niehonorową występować w masie przeciw jednemu, że studenci mówią po niemiecku, ale czyni ich sprzeczne są z duchem obyczaju niemieckiego. Osobiście może on cierpliwie znieść demonstrację, ale nie omieszką z całą surowością przywrócić powagi władzy. Bursze wydalili się potem gromadnie z sali.

Wiedeń 13-go kwietnia.

Niebezpieczeństwo, zagrażające źródłom siarczanym w Badenie, zdaje się być szczęśliwie usuniętem.

Wiedeń 13-go kwietnia.

Nowella szkolna przyjdzie dopiero w poniedziałek na porządek obrad w izbie deputowanych. Klub hr. Coroniniego uchwalił głosować przeciw niej, co zachwiewa sprawą.

Budapeszt 13-go kwietnia.

Spanga bawił do środy w Wiedniu. Przybywszy do Preszburga przenocował w domu publicznym, gdzie zostawił rzeczy. Właścicielka tegoż, powziawszy podejrzenie, zawiadomiła policję. Gdy wczoraj wieczorem pojawił się znowu w temże miejscu został schwytany przez policję. Spanga przyznaje się tylko do znajomości z trzema mordercami, ale zaprzecza, jakoby sam uczestniczył w mordzie. Uszedł z Pesztu w obawie ścigania przez policję za dawniej popełnioną kradzież. Dwa pierwsze strzały, które wymierzył do siebie Spanga, chybiły. Późniejsza kula ugrzęzła w lewej kości policzkowej. Zbrodniarz przewieziony został do szpitala, gdzie jest silnie strzeżony.

Berlin 13-go kwietnia.

Cesarz Wilhelm odjeżdża do Wirshadenu dnia 19 b. m.

Berlin 13-go kwietnia.

Komisja przyjęła projekt rządowy o podwyższeniu cla od drzewa.

Berlin 13-go kwietnia.

Nordd. Allg. Ztg rozwija coraz silniejszą propagandę za podwyższeniem ceł od zboża.

Paryż 13-go kwietnia.

W kołach rządowych utwierdza się pogłoska o częściowem przesileniu gabinetowem. Ministrowie finansów i robót publicznych mają ustąpić. *Voltaire* zapewnia kategorycznie, że pięcioprocentowa renta

zamieniona zostanie na 4 1/2-procentową. W ten sposób usunięta zostanie potrzeba zaciągnięcia pożyczki, a wielkie kompanje znajdą łatwiej fundusze na budowę nowych linii kolejowych.

Paryż 13-go kwietnia.

Pożar w Bordeaux został w ciągu dnia dzisiejszego stłumiony. Szkody, nie licząc straty w budynkach, oceniają na miljon fr.

Paryż 13-go kwietnia.

Przygotowywanem jest zawarcie bezpośredniej angielsko-egipskiej konwencji z pominięciem W. Porty. Okupacja Egiptu przez wojska angielskie ułożona na lat pięć.

Paryż 13-go kwietnia.

Z Afganistanu donoszą, iż w Azji centralnej zawiązała się koalicja czterech chanatów, która wydała wojnę emirowi Afganistanu i zamierza wytworzyć nowe samoistne państwo mahometańskie, powołane do odegrania ważnej roli w prawdopodobnych zatargach pomiędzy Anglią i Rosją w Azji.

Londyn 13-go kwietnia.

Daily News, organ Gladstone'a, powiada, iż związek potrójny w takim tylko razie mógłby zagrozić pokojowi europejskiemu, gdyby Austria zamierzyła rozszerzyć swoje panowanie na półwyspie bałkańskim.

Londyn 13-go kwietnia.

W procesie dublińskim sąd uznał Józefa Brady'ego winnym zamordowania Burkego i Cavendisha.

Cetynja 13-go kwietnia.

Rozkaz powrotu czarnogórców, bawiących na terytorjum albańskim, spowodowany został wiadomością otrzymaną przez rząd, iż pięciuset ochotników czarnogórskich przedsięwzięło na własną rękę wyprawę przeciw albańczykom. Spodziewany jest wybuch zatargów poważniejszej natury.

Samarkanda 13-go kwietnia.

Dzisiaj wyjechało do Bucharji poselstwo księcia Wittgensteina, wiozące dla emira podarki Jego Ces. Mości, wraz z orderem św. Anny pierwszej klasy z brylantami.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 13-go kwietnia godz. 8 m. 18 w. (notowania giełdy).

Bilety banku rosyjskiego w tranza- kejach natychmiastowych	202.50
Weksle na Warszawę	202.40
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	201.60
Weksle na Petersburg długoterminowe	200.20
Bilety banku rosyjskiego na dostawę węg w końcu miesiąca	202.75
Żyto w towarze gotowym	138.10
Żyto na dostawę	145.—

Petersburg 13-go kwietnia godz. 8 m. 50 w. (notowania giełdy).

Weksle na Londyn	24	23 23/32
Pożyczka premjowa I-ej em.	220.1/2	
„ „ II-ej em.	210.	
Półimperjały	8.24	

Berlin 13-go kwietnia (godz. 9 m. 24 wieczór.)

Interesa nie ożywiły się jeszcze. Cisza w dalszym ciągu panowała nad rynkiem pieniężnym i brakiem chęci kupna uciskała kursa. Mimo to jednak usposobienie nie było słabszem. Nadmierna podaż nie ujawniła się i nie było wcale nacisku ze strony oddających. Kurs przeto w ogólności, a w szczególności i co do wartości rosyjskich utrzymały się. Konsolidy rosyjskie szczególnie dobrze się trzymały.

Berlin 13-go kwietnia (godz. 11 m. 5 wieczór.)

Wiadomość o samobójstwie agenta paryskiego w handlu rzepakiem Biedermana, wywołała powien popłoch. Usposobienie bardzo niekorzystne. Wieść ta spowodowała rozpręczenie się partji żyżkowej w handlu rzepakiem, która to partja już poprzednio zakupiła wszystkie rozporządzalne zapasy.

Wiedeń 1-go kwietnia (godz. 10 m. 35 wieczór.)

Konwersja renty węgierskiej z 6 na 4%, odbędzie się w terminie od 17 do 24 b. m.

Paryż 13-go kwietnia (godz. 10 m. 20 wieczór.)
Konwersja 5% renty na 4 1/2 procentową stanowiącą zdecydowaną została.

Telegram giełdy berlińskiej zawiadamia nas o bezwzględności kursu rubla w Berlinie przy usposobieniu spokojnem i niechęci do interesów.

Spekulacja wyczekuje chwili w którejby w jakimkolwiek kierunku rozwinąć się mogła.

Usprawiedliwia to spokój i bezzmienność kursów na wczorajszej giełdzie warszawskiej. Konwersja jednak rent węgierskiej i francuskiej o których donoszą depesze powyższe, oraz ciągła agitacja w sprawie podwyżki cla przywozowego od zboża w Niemczech, wpływ swój wywrą na giełdę berlińską — a więc i na naszą, od pierwszej tak bezwzględnie zależną.

J. Wł.

Gdańsk 12-go kwietnia roku 1883.

Pszemica cena najwyższa	9.47 1/2
„ „ regulacyjna bieżąca	8.70.
„ „ na dostawę wiosenną	8.72 1/2.
Żyto cena najwyższa za polskie	5.60.
„ „ regulacyjna	5.50.
„ „ na dostawę wiosenną	5.50.
Jęczmień browarny	5.27 1/2.
„ „ na paszę	4.55.
Groch do jedzenia	6.87 1/2—7.10 średni.
„ „ na paszę	6.50—6.65.

CENY ZBOŻA.

Z dnia 13-go kwietnia roku 1883 na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszemica wyborowa 130—142, średnia 118—130, ordynaryjna 90—115.
Żyto wyborowe 80—82, średnie 76—79, ordynaryjne 70—75.
Jęczmień wyborowy 75—90, średni —, ordynaryjny —.
Owies wyborowy 88—95, średni 80—87, ordynaryjny 70—79.
Groch 76—115. Gryka 78—88. Kasza 115—125 B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Rynki miejskie w obecnej chwili wielce są ożywione. Wczoraj, w dniu piątkowym, w którym zwykle odbywają się największe targi artykułami żywności—dowozy były bardzo obfite. Przyczyną tego nadzwyczajnego roku jest zbliżenie się świąt wielkanocnych według starego kalendarza. Spodziewać się należy, że dwa następne piątki będą jeszcze bardziej dla handlujących korzystne.

W każdym razie ceny nie są o wiele od zwykłych targowych wyższe.

Za mięsa płacono jak następuje: za poledwiec 22 i pół kop., za mięso wołowe z tylnych części 14, z przednich 13 kop. za funt. Cielęcina nieco taniej nawet, ćwierci po 12 k., z przednich części po 10 kop. za funt. Wieprzowina bez zmiany 15 kop., schab 18 kop. Ślonina i sadło po 20 kop. za funt. Szynka wędzona 22 i pół, kielbasa świeża w jatkach 20 kop., w sklepach 25, obwędzona 27 kop. funt.

Drób trochę droższy. Indyk żywy 5 rs., bity duży 5 rs., indyczka 3 rs., kapłon 1 rs., pularda 90 kop., kaczka 1 rs., para kwiczołów 20 kop.

Prosiak żywy średni rs. 1.20.
Nabiał bez zmiany. Śmietana 30 kop. kwarta.
Masło solone 33 kop., bez soli w sklepach 40, u kolonistów 30 kop.

Jaja droższe: kopa 1.15 do 1.20 kop.
Ryby bez zmiany: żywe 30, śnięte 10—12 kop. Suma funt 20 kop. Śledzi kopa 1.50 kop.

Nowalje niezbyt drogie: rzodkiewek pęczek 5 kop., szczyptorku pęczek 5 kop. Kalafior średni 30 kop. Sałaty i jarzyny, jak szpinak, szczaw sprzedawano na oko na tak zwanych „blacikach“ po 25 do 30 kop. blacik.

J. Wł.

— **Komitet warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego** ma zaszczyt podać do wiadomości pp. członków, że ogólne zebranie odbędzie się dnia 14 kwietnia, w sobotę, o godzinie 8 i pół, w lokalu Towarzystwa w pałacu Brühla.

Na porządku dziennym znajdują się:
1) Sprawozdanie dopełniające komisji rewizyjnej.
2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1883.
3) Wybory uzupełniające do komitetu.
4) Wniosek komitetu o zmianie roku sprawozdawczego z 1 stycznia na 1 kwietnia.
5) Regulamin wewnętrzny.
6) Wnioski członków.

Vice prezes A. Bauerfeind.

—4130— Członek komitetu L. Scheller.

Królowie Polscy,

dla młodzieży — 43 portrety litografowane z pod rysunków T. Maleszewskiego, z krótkim tekstem, w ozdobnej oprawie, — są do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 2 ruble kop. 50. Skład główny u Gebethnera i Wolffa. —1257—

(1359) **Urząd starszych Zgromadzenia cieśli w Warszawie** zawiadamia osoby interesowane o odbyciu w dniu 16-tym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 5-tej po południu, sesji tegoż zgromadzenia, w domu przy ulicy Rozbrat nr 8.

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odehod. Przych. godziny i minuty	
Warsz.-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6—r. 9 50 w.	
Osobowy 3 klasy	11 10 r. 5 55 pp	
Powysze pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9—w 7 15 r.	
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna)	5 35 pp 10 10 r.	
Warsz.-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	2 35 pp 2 45 pp	
Osobowy 3 klasy	6 50 r. 10 30 w.	
Warsz.-Terespolska:		
Kurjerski 2 klasy	4 10 pp 1 15 p.	
Osobowy 3 klasy	11—r. 7 14 w.	
Osobowo-towarowy	7 15 w. 7 53 r.	
Warsz.-Petersburska:		
Kurjerski 2 klasy	10 8 r. 7 33 w.	
Osobowy 3 klasy	6 43 w. 3 43 r.	
Pocztowy 3 klasy	11 48 w. 12 58 p.	
Nadwiśl. do Mławy:		
Osobowy	9 21 r. 7 56 w.	
Pocztowy	6 33 w. 10 42 r.	
Nadwiśl. do Kowla:		
Osobowy	9—w. 8 14 r.	
Pocztowy	1 47 p. 2 12 p.	



Administracja Żeglugi Parowej na rzece Wiśle

Zawładania niniejszem, że **Starek Parowy** pasażerski odepłynie z **Warszawy do Płocka** dwa razy w tym tygodniu, t. j.: d. 11 i 13 we **Srode** i **Piatek** o godzinie **9-tej** zrana; z **Płocka** dnia 12 i 14, we **Czwartek** i **Sobote** o godzinie **6-tej** zrana. Pociągając zaś od dnia 16 b. m., t. j. od **Poniedziałku**, codzienny bieg statków tak z **Warszawy** jakoteż z **Płocka**, wprowadzony będzie.

Żądany jest kapitał
1,500 rs.

w papierach procentowych, lub gotówką na termin 6-miesięczny. Zabezpieczenie dobre. Procent 10%. Otwarty pod lit. Z. Z., w Kantorze Kurjera Warsz. 1261

Podmajstrzy ciesielski
potrzebny jest zaraz.—Wiadomość: Chmielna 62ab/1.—**Jan Pandel.** 1183

Do odstąpienia
od 1-go Maja trzyletni kontrakt dzierżawy hotelu i restauracji, w bliskości foksalu 1-ej klasy kolei żelaznej, w każde święto pociągi spacerowe. Wiadomość Twarda 16, w Fabryce octu. 1165

30 Nalewki 30.
Specjalny Skład Lamp, sprzedaje **Kaukazką Naftę**

1 garniec polski kop. 30, z odtrąceniem 10%, czyli netto kop. 27.
Na beczkach za 1 pud rs. 1 kop. 30 netto exl. beczki.
Za uczciwą i rzetelną miarę poręczam 923r

Leon Rechthand.
30 Nalewki 30.

Piękną posadzkę
200 arszynów kwadratowych rozmiaru, który miał do sprzedania, chociażby trochę uszkodzoną lub nadpsuta, zechce zgłosić się listownie, pod lit. X. Y. Z. 31, do kantoru Kurjera. 967

2 POKOJE
umeblowane, z fortepianem lub bez każdy z oddzielnym wejściem. są do najęcia osobno albo razem.—Ul. Ordynacka 2, w domu hr. Krasin-skiego, na 3-m piętrze, mieszkania 9. Wiadomość w każdym czasie. 967

Sklep Mydlarski
jest do sprzedania na dogodnych warunkach, od kilkunastu lat egzystujący. Wiadomość w kiosku obok Ratusza 1325



W TEATRZE

Towarzystwa Dobroczynności

w Sobotę d. 14 o godzinie 7 i pół, i w Niedziele dnia 15 Kwietnia

2 Nadzwyczajne Iluzjoniste, Spirytyczne i Magiczne Przedstawienia



Prof. ST. ROMAN i panny ARTOT ROMAN,
z zupełnie nowym programem.
W Niedziele I przedstawienie o godzinie 4, a II i ostatnie o godzinie 7 i pół wieczorem.
Szczegóły w afiszach. 951

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Kwietnia (7 Maja) r. b. o godz. 11½ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1884 dla Warszawskiej straży ogniowej:

1. Chomont do pociągu narzędzi ogniowych 85 sztuk od rs. 45 za sztukę.
2. Zgrzebel 100 sztuk od kop. 60 za sztukę.
3. Szczotek 100 sztuk od kop. 90 za sztukę.
4. Der z poprzęgi 18 sztuk od rs. 5 kop. 50 za sztukę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone w tejsze Kasie wadium w ilości rs. 408 i na koszt ogłoszenia rs. 45, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i wzory są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdego dnia, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1884 dla Warszawskiej Straży Ogniowej (wypisać z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy wadium w ilości rs. 408 i na koszt ogłoszenia rs. 45 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko: 1027—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Kwietnia (7 Maja) r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1884 dla Warszawskiej Straży Ogniowej 160 sztuk lin do wycierania kominów od rs. 9 za linę.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone w tejsze Kasie wadium w ilości rs. 145 i na koszt ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone będą.

Warunki i wzory są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdego dnia, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1884, dla Warszawskiej Straży Ogniowej 160 lin do wycierania kominów, po cenie rs. za linę, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy wadium w ilości rs. 145 i na koszt ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania)

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1044—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 25 Kwietnia (7 Maja) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1884 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

- 1) płótna flamankiego gwardyjskiego białego 760 arszynów od kop. 32 za arszyn;
- 2) płótna koszulowego 4633 arsz. od kop. 36 za arszyn;
- 3) płótna podszewkowego 6678 arsz. od kop. 15 za arszyn;
- 4) płótna czarnego astrachani 2168 arsz. od kop. 18 za arszyn.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone w tejsze Kasie wadium w ilości rs. 285 i na koszt ogłoszenia rs. 45, które nie utrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone będą.

Warunki i wzory są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdego dnia, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1884 dla Warszawskiej Straży Ogniowej (wypisać szczegółowo z obwieszczenia wszystkie przedmioty dostawy) z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, wadium w ilości rs. 286 i na koszt ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1026

„ALHAMBRA”
ulica Miodowa Nr 13.
W Sobotę d. 14 r. b. otwarta zostanie Restauracja, w której wydawane będą Śniadania, Obiady i Kolacje. Bufet zaopatrzony we wszelkie Nowalje, Wina, Portery, Likjery, Piwo z renomowanych Browarów.—Wieczorem grać będzie orkiestra Warszawska pod dyrekcją Grzegorza Lanckorońskiego, z czem się polecamy Szanownej Publiczności. 1046

Teatr ELDORADO!
w Sobotę dnia 14 Kwietnia
pierwszy występ sławnego Towarzystwa
PHOITES
pierwszych amerykańskich grotesk tancerzy i pantoministów. 1047

Do sprzedaży
z wolnej ręki bez serwitutów **Folwark** przeszło 29 włók. Pow. Włodawski gub. Siedlecka, 21 wiorst od stacji St. Terespol. Chotyłow. **Cena 1714 rs. za włókę.** Z inwentarzem, mebl. i gospodar. rekwiizytami. Wiadomość **Juliusz Wałęwski Adw.** przys. Warszawa, Długa 47. 813

Letnie Mieszkania,

połtorej wiorsty od st. kolei Nowo-Mińsk, na folwarku Targówka, otoczonym lasem sosnowym. Komunikacja od kolei bardzo łatwa, nabycie wszelkich produktów żywności, także dostępne na miejscu.

dwa Lokale

po 4 pokoje, przedpokoju i kuchni, w oddzielnym budynku, otoczone ogrodem kwiatowym, gustownie urządzone W razie potrzeby mogą być najęte razem, na jedno mieszkanie.—Ceny umiarkowane. Wiad. w Warszawie, ul. Jerozolimska 34, mieszk. 3. 1317

NAUCZYCIEL

potrzebny jest na wieś do przygotowania do szkół. Pierwszeństwo mieć będzie znający język niemiecki.—Wiadomość ul. Nowe-Miasto 315 (nowy 4), mieszk. 2, w godzinach od 10 z rana i od 4—6 po południu. 1337

RZĄDCA

gospod. z Prus, 16 lat w zawodzie, samotny, posiadający wyborne świad. i rekom., zdolny samowładnie zarządzać gosp. poszukuje miejsca zaraz lub od 8-go Jana.—Wiad. obecnie w Warszawie, Hotel du Nord, Nowolipki. 1327

Ciecholewski.

Podaje się niniejszem do wiadomości, że zagubione zostało świadectwo

filji Banku Polskiego,

w Lublinie, z d. 19 Marca 1882 r. 39 979 wydane na złożone w tejsze filji 10 sztuk akcyj Oukrowni Zakrzówek, po 250 rs. każda razem wartości 2,500 rs. Ktoby je wynalazł raczy złożyć w filji Banku Polskiego w Lublinie. 868

Do sprzedania z wolnej ręki, w ciągu dni 3: meble, porcelana, brzozy i obrazy, po s. p.

Emilji Alcyato.

pozostałe.—Wiadomość w domu 1, ulica Szkolna, mieszk. 3. 1350

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z d. 15 Kwietnia r. b., otwieram nowo-nabytą przezemnie,

Restaurację letnią w Willanowie,

i zaopatrzylem takową we wszelkie jedzenia i napoje, oraz różne nowalje, które przy bardzo niższych cenach i szybkiej obsłudze, mogą służyć Sz. Publiczności.—Z uszanowaniem 1302

K. Żelechowski.

Sklep wiktualów

z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania za cenę przystępną. Może być na żądanie z towarami, lub bez takowego. Ulica Karmelicka 7. 1321

W najzdrowszej części miasta w bliskości alei Ujazdowskiej, obok Doliny Szwajcarskiej, od ulicy Pięknej, do sprzedania 983

Plac

prostokąt 13841 front 50 z prawem korzystania wspólnej szczytowej ściany sąsiedniego domu. Wiad. Marszałkowska 54.

Bransoleta złota

z rozetą i brylantem, zgubiona została w Środę d. 11 b. m. wieczorem, na ul. Grzybowskiej. Uprasza się znalazcę o łaskawe odniesienie na ulicę Żelazną 20, na 1-e piętro, za wynagrodzeniem. 1050

Do sprzedaży

z wolnej ręki bez serwitutów **Folwark** przeszło 29 włók. Pow. Włodawski gub. Siedlecka, 21 wiorst od stacji St. Terespol. Chotyłow. **Cena 1714 rs. za włókę.** Z inwentarzem, mebl. i gospodar. rekwiizytami. Wiadomość **Juliusz Wałęwski Adw.** przys. Warszawa, Długa 47. 813

Letnie Mieszkania,

w fruktowym ogrodzie pod stacją Rogów, do wynajęcia.—Wiadomość przy ulicy Bonifaterskiej 17, u właściciela. 1269



Magazyn Bławatny

pod firmą
W. Kleczyński i S-ka

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca wielki wybór towarów na se-
zon obecny i sprzedaje takowe, jak
zawsze, po cenach bardzo niskich,
a mianowicie:

- Repsy** kolorowe, łok. po kop. 22½ i 30.
Cimbria faconé łokieć po kop. 35.
Materiały w kratkę, łokieć po kop. 13,
18, 25, 35 i 40.
Cherveuil 2 łokiecie szerokości, w naj-
świeższych deseniach, łokieć
po kop. 65.
Tartara 2 łok. szer., w najświeższych
deseniach, łok. po rs. 1.15 i 1.25.
Kaszmiry kolorowe, łok. po kop. 70.
Kaszmiry czarne, łokieć po kop. 70, 80,
90, rs. 1, 1.10, 1.20, 1.30,
1.50, 1.65, 1.85 i 1.95.
Drap distingué 2 łok. szer. w mo-
dnych kolorach, łok.
po rs. 1.35.
Cachemire d'été czarny, łokieć po
kop. 55 i 65.
Grenadyny czarne, łok. po kop. 55 i 65.
Mozambique czarny, 2 łok. szerok.
po kop. 75.
Crêpe foulé czarny, 2 łokiecie szerok.,
po rs. 1.25.
Sukienka i Korciki 2¼ i 2½ łok.
szer. na pla-
szczyki damska i garnitury męskie,
w dobrych gatunkach, łok. po kop. 90,
rs. 1.25, 1.55 i 1.75.
Velvety kolorowe, łok. po k. 75 i rs. 1.
Velvety czarne, łok. po kop. 60, 80, rs. 1,
1.25, 1.50.
Aksamity czarne, łok. po rs. 2, 2.50,
3.50, 5.80 i 6.50. 1009

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

MIODOWA № 2, w Magazynie Micha-
lińskim, przyjmuje do prania i farbowania
sak-palta, portjery, suknie itp. rzeczy.
1310

Pracownia Sukien i Okryć Damskich Anny Kowalczyk,

przeniesioną została na ul. Grzybowską № 5,
mieszk. 31. Tamże potrzebne są panny do spó-
dnice podręczne i do nauki. 1298

Willa

murowana na 2-ch morgach, PLAC obok rel-
sów, blisko 100,000 łokci i drugi mniejszy w
Grodzisku, do sprzedania bez pośrednictwa.
Wiadomość: Chmielna 9, mieszk. 7. 1265

W gub. Mińskiej, przy małej spławnej
rzeczce i w pobliżu nowo budującej się
kolei żelaznej; jest do sprzedania
50,000
pni sosnowych,
jak również 9 włók lasu liściastego.
Mający chęć kupna zechce złożyć adres
w kantorze Kurjera, pod lit. H. Z. 1245

MAMKA Anna Nowakowska

z m. Mszczonów a gub. Warszawskiej, 18 lat
wieku, żona po wziętym do wojska, z poboru
tegoż roku, brunetka, przystojna kobieta, jak
najlepszej koaduity, mająca obfity pokarm, po-
szukuje miejsca mamki tylko w porządnym domu
Wiad. Nowolipie № 13, u Kardasiewicza. 1300

Po przystępnej cenie do sprzedania 500 kop

Zarybku karpi

w gatunkach szlaskim i węgierskim, z zeszło-
rocznego tarliska. Wiadomość Łyszkowice, st.
pocztowa, zarząd gospodarstwa rybnego, w
Książstwie Łowickim. 1308

O Naukach Krojów Damskich.

Za parę tygodni wyjdzie z druku: Nauka Krojów Sukien i Okryć Damskich przez A. Gałęcką, gdyż poprzednie edycje, zupełnie zostały wyczerpane. Nauka ta musi być najdosko-
nalszą ze wszystkich, ponieważ od pierwszego wydania, napisana była na sposób francuzki,
przez kobietę specjalistkę, gdy tymczasem nauki inne, które były tłumaczone z niemieckie-
go na polski język, a które zostały ogólnie uznane za niepraktyczne, z powodu wielkiej ilo-
ści rozmaitych gmatwań, 38 mierników, linii, linijek zupełnie niepotrzebnych, dopiero te-
raz przerabiają się na sposób francuzki. Nauki, które mają tyle powikłań, chcąc skrajać
suknię, nie można inaczej, jak tylko przy pomocy książki i 38 linijek, takie nauki można
szerzyć za pomocą szumnych, mijających się z prawdą reklam. Pisać to co nigdy nie istnia-
ło i nie istnieje, dla złudzenia nierozumiejących tej umiejętności. Do nauki czysto francuz-
kiej, używany jest w pomoc centymetr i żurnal świeżo przybywający, z którego powinniśmy
umieć wymierzać i krajać, wszystkie części ubrań damskich, ciągle nowo się zmieniających,
nauka w książce napisana, powinna nam służyć tylko jako podręcznik, w razie zapomnienia
jakiego szczegółu.



Specjalny Zakład nauki krojów sukien i okryć damskich

A. GAŁECKIEJ,

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85. 1124

WARSZAWSKA PAROWA FABRYKA CZEKOLADY, CUKRÓW DESSEROWYCH I KARMELKÓW, E. Kwiecińskiego.

HANDLUJĄCYM RABAT.

Skład Główny

28 LESZNO 28.

Cenniki na żądanie franco.



HANDLUJĄCYM RABAT.

Filja Fabryki

14 RYMARSKA 14.

Cenniki na żądanie franco.

Poleca **CZEKOLADY** w wyborowych gatunkach, tabliczkową i w proszku, wielki wybór najrozmaitszych gatunków des-
serowych **Czekoladek**, przysposobionych na sposób Sucharda. **KAKEO** w tabliczkach i taflach, oraz **KAKEO** Kuracyjne, spro-
szkowane, pozbawione tłustych części, przyrządzone na sposób Hiszpański. Czekolada tabliczkowa odznacza się należyłą twardością
i szklistą łamliwością, która po ugotowaniu staje się delikatnie płynną. 824

P. HOFERT, Senatorska Nr 2,

poleca na nadechodzący sezon: wielki wybór
Parasoli i Parasolek w najnowszych faso-
nach, Szkice i Modele do kostjumowych ob-
stalunków, oraz Rękawiczki i Krawaty. 889

OBICIA PAPIEROWE

w największym i najgustowniejszym wyborze.

CERATY na barchanie, obrusowe, meblo-
ROLETY we, nieprzemakalne, posadzkowe.
GZEMSY żaluzjowe,
płocienne i drelichowe.
do firanek.

Polecają po najprzystępniejszych cenach

SEWERYN MAZUR i S-ka,

Plac Teatralny, pałac Blanka.

889

MAJĄTEK ziemski

rozległości wł. 21, w gub. Warszawskiej, pow.
Gostyński, odległy 2 godz. drogi od st. ko-
lei Kutno w szacunku rs. 80,000 z komple-
tnymi inwentarzami i budowlami murowanymi
jakoteż obławami, jest do zamiany na **Dom**
w **Warszawie**, w stronie rogatki Mokotow-
skiej i Alei Jerozolimskiej w odpowiednim
szacunku. — Bliższa wiadomość u p. Grodzkiej
róg Młynnej i Przejazd № 13. 1307

Mam honor wezwać Osoby, które
powierzyły roboty 1289

ś. p. J. Druchlińskiemu,

fabrykantowi ram złoconych, aby najdalej w
ciągu 6-ciu tygodni, raczyły zgłosić się po
odbior takowych, do lokalu przy rogu ulicy
Krakowskie - Przedmieście i Oboźnej № 404
nowy 4, w którym mieści się zakład zmarło-
go, objęty teraz przez jego współpracownika
A. Zaleskiego. Po upływie tego terminu,
powierzone obrazy, rami i t. p. przedmioty,
zostaną sprzedane na rzecz spadkobierców.

2 Garnitury Mebli

oraz sofa, szeslong, biurko, materace, do sprze-
dania za cenę niską. Tamże przyjmują się wszel-
kie obstalunki, tak na nowe, jako też na repe-
racje Mebli. Rymarska 4. — Kordecki. 1244

KOŁDRY GOTOWE

od rs. 5.90 Wata z własnej fabryki. Przyjmują
się Kołdry do szycia. Podwal № 7. 1309

R. KOECHER.

Letnie Mieszkania

w bliskości Warszawy i kolei Nadwiślańskiej
do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w składzie
obci Chmielna № 25. lub w restauracji: No-
wy-Swiat № 76. 1304

Cafe 2-gie piętro

LOKAL składający się z 8-u pokoi, kuchni,
góry wylaznej, do wynajęcia od 8-go Jana
r. b. — Wiadomość tamże przy ulicy Długiej
№ 8, u Zarządzającego domem. 1028

BRACIA LESSER

W WARSZAWIE,
RYNIAŃSKA 10

Wielki wybór **FILTRÓW** angielskich
w cenie od rs. 5, oraz **WYŻMACZEK**
oryginalnych amerykańskich najno-
wszej konstrukcji.

1031

Wyprzedaż 50% niżej ceny kosztu.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu, wyprze-
daje się różne towary łokciowe zagra-
niczne, gotowe okrycia damskie i t. d.
Codziennie od godziny 9-tej rano do 6-tej wieczó-
rem, przy ulicy Nowolipki № 28, mieszkania 4.

1286

Opuszcza wkrótce Warszawę jedyna
FOTOGRAFJA AMERYKAŃSKA

Życzący przeto mieć 9 fotografii „Bijou”. za 60 kop.,
raczą się pośpieszyć z zamówieniem.

Uprasza się zwrócić uwagę na adres: **ulica Se-
natorska Nr 460** (nowy 6) w Warszawie. 1262

GALANTERJA.
MAGAZYN FRYZJERSKI
LEONA & Comp.

Nowo-Senatorska № 4.

Dla Dam.

Wyroby z włosów
w wielkim wyborze, po-
dług modeli pierwszych
zakładów paryżskich.
Wykończenie arty-
styczne, materiały
wysokich gatunków
(prima).

Buduar do czesania
Dam.



Dla Panów.

Wytwornie urządzo-
ne **SALONY**.
Maszyny do czyszcze-
nia głowy.

SCHAMPOING
do mycia głowy, urzą-
dzone po angielsku.
Fotele
nowej konstrukcji z pod-
pórkami.

Obsługa staranna i umiejętna.

966

Ważna wiadomość dla Dam.
NOWO-OTWORZONY
MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ,
S. LUBELSKIEGO,

na rogu ulic BIEŁAŃSKIEJ i DŁUGIEJ, wprost NALEWEK,

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż posiada wielki wybór **Okryć damskich,**
wykończonych podług najnowszych modeli paryżskich i z najwykwintniejszych
materiałów, po cenach niezwykle niskich, o czem przekonywa niżej wymieniony

CENNIK:

ŻAKIETY kortowe,	od rs. 5 do 10.
DOLMANY	od rs. 7 do 14.
REGENMANTLE	od rs. 7 do 16.
PLASZCZE	od rs. 9 do 18.
DOLMANY kaszmirowe	od rs. 10 do 55.
PALTA wcięte lekkie	od rs. 10 do 22.
PALTA syberyjskie w wielkim wyborze	od rs. 12 do 27.
PALTA wcięte syberyjskie	od rs. 15 do 30.
DOLMANY	od rs. 18 do 65.

Kupujący w większej ilości dostają stosowny rabat. W tymże magazynie
przyjmują się obstalunki na różne okrycia damskie. Polecając się łaskawym
względem Szan. Publiczności, pozostaje z uszanowaniem

Stanisław Lubelski.

1267

Odznaczone na Wystawach: Paryżkiej, złotym medalem i na War-
szawskiej w Czerwcu 1882 roku odbytej, dyplomem uznania



Mydło rezolwujące,

wynalazku i wyrobu **D-ra PICHLERA**, Cesarsko-Królewskiego Nadweterynarza da-
wniej w Insbrucku i Pradze Czeskiej, obecnie w Dornbirn zamieszkałego, znakomicie działa-
jące w rozmaitych chorobach zewnętrznych koni i bydła rogatego, jak np. w zółzach, wszel-
kich kulawiznach, odparzeniach, liszajach, u bydła etc.

Z mnóstwa odebranych świadectw stwierdzających zupełną skuteczność Mydła rezol-
wującego, przytaczamy w wyjątkach kilka.

W-ny Alfons Pilaski w Czernicach, poczta Osiaków, donosi:

„Mydło rezolwujące D-ra Pichlera, okazało się u mnie ze wszelkich miar praktycznym
na wszelkie choroby zewnętrzne bydła i koni, mydłem tem postępując podług przepisu, wy-
leczyłem konia w przeciągu dni 10, który dłuższy czas na przednią nogę kulął i żbдне uży-
wane lekarstwo nie skutkowało; z równieź dobrym skutkiem używałem Mydła Pichlera na
liszaje u bydła, po dwurazowym użyciu, liszaj zupełnie zasechl. Przy najmocniejszym nacie-
raniu w przeciągu dwóch tygodni u konia i u bydła włos odrasta. Sąsiad mój pan Mada-
liński z Nowej Wsi, mydłem tem wyleczył wołu, który od dłuższego czasu tak mocno kulął,
że go do pracy użyć nie mógł.”

W-ny Maksymilian Czarnowski w Jaktorach, poczta Radzymin, donosi:

„W tym roku w majątku moim Jaktory, pokazały się w stajni bardzo silne zółzy,
jakich przez lat dziewięć własnego gospodarstwa i poprzednich praktyk nie widziałem.

Wszystkie podpadły tej chorobie konie, dostały bardzo twarde guzy, które w na-
stępstwie wylatały z przestrzenia całą na której się znajdowały.

Na jednym źrebaku o którego wyleczeniu zwątpilem, dokonałem próby z mydłem re-
zolwującym D-ra Pichlera, skutek mydła okazał się zbawiennym, po trzech bowiem dniach,
guz znikł bezpowrotnie, a na miejscu tem widzieć można było wyciek, sierść przylegała
bez zmiany.”

W-ny Zygmunt Młocki, w Woli Rasztowskiej, pod Radzyminem, donosi:

„Mydła rezolwującego D-ra Pichlera używam od roku z wielkim powodzeniem w zół-
zach u koni, oraz na wszelkie kulawizny tak u koni jak i u bydła rogatego, skutek w każdym
wypadku był prędki i zupełny.”

Cena większego kawałka Mydła rezolwującego, wagi 130 granów wystarczającego dla
20 koni, Rs. 1 kop. 75. Średniego kawałka mydła, wagi 75 granów, dla 15 koni Rs. 1. Ma-
łego kawałka mydła, 50 granów, dla 10 koni, kop. 75.

Do każdego kawałka dołącza się szczegółowy sposób użycia.

**Wyłączna sprzedaż Mydła Rezolwującego na Królestwo Polskie i całe Ce-
sarstwo Rosyjskie, w Składzie Nasion i Narzędzi Rolniczych pod firmą:**

WASILEWSKI & PILASKI,

975r

dawniej WASILEWSKI & KANIEWSKI

w Warszawie, ul. Nowo-Senatorska Nr 5 (Hotel Litewski).

MAGAZYN MOD
E. BIAŁKIEWICZ,
12 Niecała 12,

ZAOPATRZONY ZOSTAŁ W NAJ-
ŚWIEŻSZE MODELE PARYŻKIE, JAK
RÓWNIEŻ W DOBÓR KAPELUSZY.
**PRZYJMUJE SUKNIE DO RO-
BOTY, KTÓRE WYKONYWA Z CA-
ŁĄ AKURATNOŚCIĄ, Z CZEM SIĘ PO-
LECA SZ. PUBLICZNOŚĆ**

1280

NAJTAŃSZE
GUSTOWNE I W DOBRYM GATUNKU
OBICIA PAPIEROWE, 958
począwszy od 10 kop. za rulon,
POLECA SKŁAD FABRYCZNY
„pod Merkurym,”
Senatorska Nr 27, obok kościoła S-go Antoniego.

PRZYBORY DO KOTYLJONA.

Wielki wybór **FIGUR** bardzo zabawnych, na 6, 12 i 18 par (od 60 k.)—**KOSTJUMÓW**
(od 60 k.)—**KUL** ze śniegiem (od 15 k.)—**POMARAŃCZÓW** (od 25 k.)—**PĄCZ-
KÓW** (od 30 k.) i **ORDERÓW** (od 2½ k.) — **W MAGAZYNIE FRANCUSKIM,**
ulica Hr. Berga № 16. 935

Fabryka Ram złożonych i artystycznych ozdób,
Adama Zaleskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 4 (405) i róg Oboźnej, wprost Kopernika.

Zawiadamiam JWW. Panów i Panie, że objąłem firmę i pracownik, po s. p. Ja-
nie Druchlińskim, fabrykancie ram złożonych i innych artystycznych ozdób, jako
wieloletni jego współpracownik.

Wszelkie roboty w zakresie ram zwyczajnych i do fotografii; ozdób pokojowych
upięknień z masy na drzwiach, kominkach itd., złożonych lub lakierowanych, także
wszelkie roboty kościelne wykonywać będę z tą samą akuracją artystyczną sztu-
ką i gustem, z wyborowych i suchych materiałów.—Mam nadzieję, że JWW. Pań-
stwo raczą zaszczycić mnie tem samem zaufaniem, co mego poprzednika i powierzać
raczą roboty.—**ELJASZ ADAM ZALESKI.** 1158

Krakowskie-Przedmieście № 4 (405) i róg Oboźnej, wprost Kopernika.

Fabryka Kapeluszy Słomkowych
CUKIERA I FISCHHAUTA
 róg Karmelickiej i Dzielnej Nr 7a,
 poleca na sezon wiosenny i letni wybór kapeluszy słomkowych
 w najświeższych fasonach i gatunkach. 1266
 Sprzedaż detaliczna tylko w magazynie od ul. Karmelickiej.

Skład Futer A. Vogel i C
 dawniej
KAROLA ROTHER,
 Plac Teatralny Nr 7,
 przyjmuje futra na przechowanie letnie
 po cenach umiarkowanych. 1082

Fabryka Obić Papierowych
 POD FIRMĄ
J. FRANASZEK,
 egzystująca od 1829 roku:
 poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryskich
 deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykoń-
 czeniem. — Obicia podług materij meblowych, na żądanie wykonują się.
 Obicia kretonowe podług materij meblowych są gotowe na Składzie. 959
SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Bez udziału osób trzecich
 do zamiany na dom w Warszawie majątek
 ziemski w wysokiej kulturze, z budowlami
 masiw murem, inwentarzem żywym i
 martwym, z zakładami przemysłowymi włók
 około 40, od Warszawy drogą żelazną trzy
 godziny, w obrębie fabryk cukru i miast han-
 dlowych, w bliskości szosy, w cenie 160 ty-
 sięcy rubli. Dom żądany jest w cenie od 80
 do 100 tysięcy rubli. Reflektanci zechcą zo-
 stawić adres w Redakcji **Kurjera War-
 szawskiego** pod lit. **A. W. 30.** 990

Przy ul. Elektoalnej № 749 (10)
Lokal po Restauracji
 istniejącej w tem miejscu od lat 30, zło-
 żony ze sklepu 4 mniejszych i większych
 pokoi, kuchni, piwnicy i komórki, nie-
 mniej 2-gi lokal na mieszkanie, składa-
 jący się z 3 pokoi i kuchni, są do wy-
 najęcia od S-go Jana r. b. Lokal ze skle-
 pem może być rozdzielony i wynajęty
 na inny proceder. 945

OBWIESZCZENIE.
Komissarz Kassy Miejskiej
3-go Uczastku,
 podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie
 zajęte na satysfakcję należności skarbowych
 i miejskich ruchomości a mianowicie: siedm
 sikawek pożarnych, w dniu 8 (20) Kwietnia
 1883 r. o godzinie 1-iej po południu, przy u-
 licy Przemysłowej pod № 5218 przez licyta-
 cję, za gotowe pieniądze więcej dającemu
 sprzedane zostaną. 969

Z powodu wyjazdu na wieś, do sprzedania
Handel Win i Towarów kolonj.,
 egzystujący od lat 30, obrót towarów roczny
 na 50,000 rs., z kontraktem o wynajem loka-
 lu 4-letnim. Kapitał jest potrzebny do naby-
 cia najmniejszy 5,000 rs. — Wiadomość w A-
 genturze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera,
 Senatorska № 18. 1030

PUCH
 piękny, świeży, biały i szary,
TANIO,
 jak również prawdziwy
EDREDON z Norwegii
 i wybór **PIERZY**
 własnego darcia,
 poleca specjalna sprzedaż Puchu na **STA-
 REJ POCZCIE**, pod Zegarem. Wehód
 od Nowo-Senatorskiej, wprost Hotelu Rzym-
 skiego.

UWAGA. Przyjmuje się stale **PIERZE**
DO DARCIA, od najmniejszej do najwię-
 kszej ilości. 792

Filtry do wody
 metalowe, przewyższające dobrocią, wszystkie
 dotąd znane, poleca **fabryka i magazyn**
W. Anderszewskiego,
Nowy-Swiat 44, — Marszałkowska 69.
 Tamże dostać można wody filtrowanej na
 garnce, po kop. 2. 1033

Do sprzedania
Fabryka odlewów i
kutego żelaza
 przynosząca znaczny dochód, położona o mil 5
 od Piotrkowa w bliskości kilku większych miast.
 Wiadomość w Kantorze Ogłoszeń Rajchman
 i Frendler, Senatorska № 18, pod lit. **M.**
W Piotrkowie, w Składzie P. Horowitza
 u Neumana. Do kupna i prowadzenia Fabry-
 ki potrzeba kapitału 20,000 rs. 1029

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.
Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.
A P T E K I.
Bukaty B. dzierz. Soltyskiewicza. Graniczna 10.
Karpinski W. Elektoalna 35.
Kucharzewski H. g. skł. wód min. Senator. 11.
Sztejner F. apteka dworu J. C. K. M.,
 Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.
APTECZNE MATERJAŁY I SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.
ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.
Gorzelewski S. Mazowiecka 11 malar. porcel.
BLAWATNE TOWARY.
Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F. r. Żab. i Żel. Brama 413a, iplótka.
Jarzębski L., Nowy-Swiat 57. Towary tanie.
Rosenberg Z. Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyska i Ska, Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.
BRON I PATRONY.
Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczn. rab.
 hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Swiat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wy-
 bór. Znaczn. rabat hurtowy. Długa 29.
CUKIERNIE.
Kwiecinski E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fa-
 bryka cukrów i lodów, Plac Bracki.
CZYTELNIE.
Jeleniński J. Nowy-Swiat 4, Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark M. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tomackie 9, dawn. Długa 31.
FORTEPIANY (fabryki).
Dütz Jan, Elektoalna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoalna 6.
FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.
PRYZYJERZY I PERFUMERJA.
Szulec Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.
GALANTERJA.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Benzei i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Dreys Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.
GILZY (fabryki).
Ozarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).
Steiner Wilhelm, największa parowa fabry-
 ka gorsetów. Świętokrzyska 24.
HAFTY SZWAJCARSKIE.
Górski A., Elektoalna 25, koronki, bawełny do
 haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.
HERBATA (składy).
Wilenski L., Królewska 10, obok Gieldy.
JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Zelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.
KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabriel, Miodowa 3.
KAPELUSZE (fabryki).
Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Miodkowski Jan, Elektoalna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wy-
 borowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtań-
 sze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagr. i kraj.
KSIEGARNIE I SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Swiat 67, Senators. 22.
Sennwald Gustaw, Miodowa 4.
KSIEGI HANDLOWE (fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg
 handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład
 ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tomackie 9, księgi handlowe.
KWIATY (fabryki).
Eliza, Nowy-Swiat 67, kwiaty paryskie.
LAKIERY I FARB OLEJNE (fabryki).
Karpinski i Leppert, Elektoalna 33.
LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.
LITOGRAFJE.
Bukaty i Ska, lit. pospieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoalna 3.
MASZYNY I ODLEWY (fabryki).
Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyn,
 osie, sika wki, pompy, żaluzje (okienne).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocni-
 cze dla fabryk i rzemiosł.
MEBLE (magazyny).
Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady
 stolarskie, tapieckie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Swiat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór
 wszelkich łóżek żelaznych, kołosek, me-
 bli z grodowych itp., po cenach niskich.

Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańska 18, nowe i używ. dekor.
Otwiniński T., Nowy-Swiat 38. Zakłady
 stolarskie, tapieckie i dekoracyjne,
 oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu
 Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N-Swiat 60, nowe i używ. dekor. eg. 1845.
Zaleski i Ska, Marszałk. 63, rob. dekoracyjne.
MUSZTARDA (fabryki).
Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.
NACZYNNIA KUCHENNE I GOSPODARSKIE.
Anderszewski W., Nowy-Swiat 44, filja Mar-
 szalkowska 69, wyr. blaszane i trumny metal.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.
NICI I NORYMBERSZCZYZNA.
Frybes F., Żabia 4, sklep 10, galanterja i guziki.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Póńczochy i koronki.
Schiwuj H., N-Swiat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby póńczosznice.
OBUWIE DAMSKIE (fabryki).
Blebschmidt Stanisław, Obuwie dam-
 skie, Nowy-Swiat 53 i Czysta 2.
OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 18.
OPTYCY.
Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.
PIECE (fabryki).
Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.
PIECE ZAGRANICZNE.
Cohn & Leichtenritt, Orla 7, kominki, majo-
 liki, posadzki z terakoty, rury gliniane.
PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwicz F., Senatorska 20, i fantaz., ceny niskie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fa-
 bryka, Tomackie 9, 1-sze piętro.
PISMA PERJODYCZNE (redakcje).
Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleniński, Nowy-Swiat 4.
PLÓTNA I BIELIZNA (magazyny).
Galkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak.-Przedm. 15, dom Potoek.
Józefi Ska, Elektoalna 5, Cenniki wysła gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.
PÓNCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Hachle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.
Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.
POWOZÓW (fabryki).
Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 35.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Kryński Franciszek, róg Leszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoalna 8, od Orlej 1.
Wernik Józef syn, Orla 3.
POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa ofcyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Swiat 51, dom hr. Stadnickiej.
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryski, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.
RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety
 z fortepianami, hotel Angielski.
SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Chwaszkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nac. kuch. lampy.
Matczanow Michał, Żimna 5, kryształ. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.
SZUWA K S U (fabryki).
Gliński S., szuwaks, atrament, N-Swiat 58.
TABACZNE WYROBY (składy).
Greczynski S., skład hurt., detal. Nowy-Swiat 33.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertheimstein J., skład hurt. Przejazd 11.
UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).
Rossja (ogn. i życie), reprez. Marszałk. 54.
Ruskie Tow. (od ognia), reprez. Senatorska 25.
WINA (składy hurtowe).
Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM, egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM, Krak.-Prz. 36.
WINA KRYMSKIE I KAUKAZKIE.
Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.
ZEGARMISTRZE.
Golembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.
ZNAKI METALOWE I PISANE (fabryki).
Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.
ŻELAZNE WYROBY (składy).
Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.